

Sygn. akt IV GC upr 1045/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział IV Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSR Filip Wesołowski

Protokolant: Nicola Kubik-Rusak

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2023 roku we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z o.o. w L.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2253,68 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt trzy złote i sześćdziesiąt osiem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2022 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1100 zł kosztów procesu.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 21 czerwca 2022 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w L. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. zasądzenia kwoty 2253,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony pojazd marki M. (...), a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). Strona powodowa domagała się zwrotu 50% podatku od towarów i usług (VAT) kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. Strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz strony powodowej (która nabyła wierzytelność w drodze umowy cesji) zwrotu wskazanego podatku VAT.

W dniu 12 sierpnia 2022 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 817 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że zapłaciła na rzecz strony powodowej koszty przywrócenia uszkodzonego pojazdu w wysokości netto (bez podatku VAT). Strona pozwana zakwestionowała obowiązek zwrotu 50% podatku od towarów i usług (VAT) z uwagi na fakt, że właścicielem uszkodzonego pojazdu był leasingodawca (który był uprawniony do odliczenia całości podatku VAT), a nie leasingobiorca. Zarzuciła także brak legitymacji procesowej czynnej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 grudnia 2021 roku pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność (...) spółki z o.o. w W., użytkowany przez A. P., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) (poszkodowaną), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. V. (...) w W..

(dowód: bezsporne;

upoważnienie – k. 10;

kserokopia dowodu rejestracyjnego – w aktach szkody na płycie CD – k. 49)

W dniu 7 grudnia 2021 roku poszkodowana A. P., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) złożyła oświadczenie, że jest czynnym podatnikiem podatku od towarów i usług (VAT) i w związku z rozliczeniem kosztów naprawy pojazdu przysługuje jej prawo odliczenia 50% podatku VAT.

(dowód: bezsporne;

oświadczenie z dnia 7.12.2021 roku – k. 10;

wydruk – k. 19)

W dniu 7 grudnia 2021 roku poszkodowana A. P., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...) (cedent), zawarła z (...) spółką z o.o. w L. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 6 grudnia 2021 roku, przysługujących wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu między innymi kosztów naprawy pojazdu.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 7.12.2021 roku – k. 9)

W dniu 21 stycznia 2022 roku (...) spółka z o.o. w L. wystawiła fakturę VAT nr (...), w której obciążyła poszkodowaną kwotą 19597,62 zł netto (24105,07 zł brutto) z tytułu kompleksowej usługi blacharsko-lakierniczej pojazdu (...) o numerze rejestracyjnym (...).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 11)

W korespondencji elektronicznej z dnia 21 lutego 2022 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania w wysokości podatku od towarów i usług (VAT).

(dowód: bezsporne)

W piśmie z dnia 25 lutego 2022 roku ubezpieczyciel odmówił przyznania podatku VAT z faktury za naprawę.

(dowód: bezsporne;

piśmo z dnia 25.02.2022 roku – k. 12-13)

W piśmie z dnia 11 kwietnia 2022 roku pełnomocnik cesjonariusza wezwał ubezpieczyciela do zapłaty całości należnego odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodami nadania i doręczenia – k. 14-16)

W piśmie z dnia 29 kwietnia 2022 roku ubezpieczyciel ponownie odmówił cesjonariuszowi zapłaty odszkodowania w zakresie podatku od towarów i usług (VAT).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 29.04.2022 roku – k. 17-18)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd użytkowany przez poszkodowaną A. P. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 6 grudnia 2021 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia przez stronę pozwaną (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim brak legitymacji procesowej po stronie powodowej.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej strony powodowej miał wynikać z braku umowy cesji wierzytelności zawartej z właścicielem uszkodzonego pojazdu (leasingodawcą).

Powyzszy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnej (skutecznej) umowy cesji, jaka łączyła ją z poszkodowaną, użytkowniczką pojazdu uczestniczącą w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy powyższej umowy strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody (w zakresie niezapłaconego podatku VAT).

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umowy cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanej oraz datę szkody. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umowy przelewu.

Trzeba także podkreślić, że umowa przelewu wierzytelności może zostać zawarta w celu wykonania zobowiązania wynikającego z innej umowy, na przykład w celu rozliczenia kosztów naprawy.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo podkreślić, że poszkodowanym jest podmiot, który doznał szkody pozostającej w związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym wbrew swojej woli. W przypadku szkody majątkowej nie może być on każdorazowo identyfikowany z właścicielem rzeczy, który może przenieść swoje uprawnienie do korzystania z rzeczy na inny podmiot. Jeżeli szkoda będzie polegała na zniszczeniu rzeczy, jej uszkodzeniu czy obniżeniu jej wartości to poszkodowanym może być jedynie właściciel rzeczy, ponieważ to w jego majątku dochodzi do uszczerbku. Jeżeli jednak szkoda nie polega na zmniejszeniu wartości uszkodzonego pojazdu i nie dotyczy uszkodzenia pojazdu wycenionego w oparciu o hipotetyczny koszt naprawy, to możliwe jest powstanie szkody po stronie posiadacza zależnego pojazdu (osoby, która włada nim w zakresie innego prawa niż prawo własności). Dotyczy to na przykład szkody polegającej na niemożności korzystania z uszkodzonego pojazdu (w postaci kosztów najmu pojazdu zastępczego) czy na poniesieniu wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu przy szkodzie częściowej. W takiej sytuacji poszkodowanym z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może być również posiadacz zależny pojazdu.

W niniejszej sprawie szkoda majątkowa nie polegała na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, a na jego naprawieniu z uwagi na zobowiązania wynikające z umowy leasingu. W takiej sytuacji szkoda nie powstaje w majątku właściciela pojazdu (i nie polega na zmniejszeniu wartości uszkodzonego lub zniszczonego pojazdu lub jego pełnej utracie), ale w majątku posiadacza zależnego (leasingobiorcy), oczywiście tylko wtedy, kiedy to on ponosi koszty naprawy (przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przypadku szkody w pojeździe będącym przedmiotem umowy leasingu nie można abstrahować od istoty umowy leasingu, w ramach której to korzystający (leasingobiorca), a nie finansujący (leasingodawca) jest uprawniony do korzystania z rzeczy. Obowiązkiem leasingobiorcy jest przy tym utrzymywanie rzeczy będącej przedmiotem leasingu w należytym stanie, dokonywanie jej konserwacji i napraw niezbędnych do zachowania rzeczy w stanie niepogorszonym, z uwzględnieniem jej zużycia wskutek prawidłowego używania oraz ponoszenia ciężarów związanych z własnością lub posiadaniem rzeczy (art. 709⁷ §1 k.c.). Skoro zatem leasingobiorca zleca (zgodnie ze spoczywającym na nim obowiązkiem ustawowym) naprawę uszkodzonego pojazdu i ponosi wydatki z tym związane, to w takiej sytuacji należy go traktować jako poszkodowanego (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2020 roku, III CZP 90/19, LEX nr 3050727).

Jak już wyżej wskazano, strona powodowa swoje roszczenie wywodziła z umowy cesji, jaka łączyła ją z poszkodowaną A. P., użytkowniczką pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione nieuwzględnienie części należnego podatku od towarów i usług (VAT).

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana była ubezpieczycielem sprawcy kolizji z dnia 6 grudnia 2021 roku w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, a co za tym idzie ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym właściwie poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Jak już wyżej wskazano, pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się zwrotu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 21851,30 zł, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 19597,62 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 2253,68 zł (50% podatku od towarów i usług).

Należy w tym miejscu zatem wskazać, że poszkodowana (A. P., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)) była płatnikiem podatku VAT (w wysokości 50%). Tym samym należne jej odszkodowanie cedowane na stronę powodową obejmowało podatek VAT w wysokości 50% (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Nie ulega przy tym wątpliwości (o czym była już mowa wyżej), że mimo faktu, że właścicielem pojazdu był w niniejszej sprawie leasingodawca ((...) spółka z o.o. w W.), czyli płatnik podatku VAT, który mógł odliczyć z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu całość podatku od towarów i usług, to jednak rzeczywistym poszkodowanym, czyli płatnikiem wystawionej przez warsztat naprawczy faktury VAT był w istocie leasingobiorca (A. P., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)). Skoro zatem poszkodowanym był leasingobiorca (cedent), który mógł odliczyć jedynie 50% podatku od towarów i usług (VAT), to należne odszkodowanie musiało obejmować drugą część tego podatku (50%).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona powodowa w swoich twierdzeniach nie powoływała się na ewentualną cesję wierzytelności pomiędzy leasingodawcą i leasingobiorcą, ale od samego początku jako rzeczywistego poszkodowanego wskazywała leasingobiorcę (cedenta A. P., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)). Tym samym nie miała w niniejszej sprawie zastosowania zasada *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*.

Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2020 roku, III CZP 90/19, LEX nr 3050727.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2022 roku (zgodnie z żądaniem), ponieważ szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi najpóźniej w wiadomości elektronicznej z dnia 21 lutego 2022 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w nieuregulowanej dotychczas przez stronę pozwaną wysokości 2253,68 zł (50% podatku VAT). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w całości, czyli w zakresie kwoty 2253,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2022 roku do dnia zapłaty, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie powodowej należał się zwrot kosztów procesu w łącznej kwocie 1100 zł, na którą złożyły się opłata sądowa od pozwu w kwocie 200 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.